

Słowa-klucze w ekologii i ich krytyka z perspektywy ekolingwistycznej

Key-words in Ecology and their Critique from Ecolinguistic Point of View

Magdalena Steciąg

*Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Filologii Polskiej,
Al. Wojska Polskiego 66, 65-001 Zielona Góra
e-mail: msteciag@o2.pl*

Streszczenie

Idee powstające na styku dwóch nauk: ekologii i lingwistyki są od trzech dekad z ożywieniem dyskutowane przez językoznawców na całym świecie. Jednym z nurtów badawczych, powstałym na początku lat 90. ubiegłego stulecia, jest ekolingwistyka krytyczna, która opiera się na założeniu, że język jest częścią ekosystemu i jako taki wpływa na stan środowiska naturalnego.

Celem artykułu jest przedstawienie słów-kluczy (ich kognicji, konotacji, kolokacji) występujących w polskim dyskursie ekologicznym wraz z krytycznym komentarzem ekolingwistycznym dotyczącym problemów językowych w wyrażaniu i nazywaniu różnych zagadnień z zakresu ekologii.

Słowa-klucze zostały wyabstrahowane z popularnonaukowego słownika tematycznego „1000 słów o ekologii i ochronie środowiska” Adama Mierzwińskiego na podstawie kryterium ilościowego.

Słowa kluczowe: ekolingwistyka krytyczna, analiza słów-kluczy, dyskurs ekologiczny

Abstract

Different types of links between language and ecology have been discussed by the linguists all over the world since the last three decades. In the early 90s, a new research subfield was established – Critical Ecolinguistics, which is based on the opinion that languages are elements of ecosystems and, among other factors, influence on the state of the natural environment.

The aim of the article is to present key-words functioning in Polish ecological discourse (its cognitions, collocations, connotations) with the ecolinguistic critical commentary concerning linguistic problems in expressing and naming different ecological issues.

Key-words were abstracted from the popular-scientific, thematic dictionary “1000 words about Ecology and Nature Protection” by Adam Mierzwiński on the basis of the quantitative criterion.

Key-words: Critical Ecolinguistics, key-words analysis, ecological discourse

Idee na styku dwóch nauk: ekologii i lingwistyki są od trzech dekad z ożywieniem dyskutowane przez językoznawców na całym świecie¹. W tym

¹ W 2001 ukazał się zbiór kanonicznych tekstów z zakresu ekolingwistyki, w całym jej zróżnicowaniu teoretyczno-metodologicznym, pt. *The Ecolinguistics Reader* (Fill, Mühlhäuser, 2001). Jest to publikacja niezwykle cenna,

ponieważ pokazuje i porządkuje chronologicznie rozwój badań ekolingwistycznych od momentu powstania nowej dyscypliny, gromadzi najważniejsze publikacje, rozproszone wcześniej w różnych periodykach i monografiach angielskich, amerykańskich, duńskich, niemieckich itd. Zbiór ten będzie w artykule często przywoływany.

czasie ukształtowały się dwa podstawowe nurty badawcze, w których ta problematyka jest odmiennie traktowana.

Jak pisze Alwin Fill „ekolingwistyka rozpoczęła się od metafory” (Fill, 2001). Protagonista nowej dyscypliny, Einar Haugen, porównał interakcje występujące między danym językiem a jego środowiskiem do ekologicznych relacji zachodzących między różnymi gatunkami roślin i zwierząt w środowisku i do środowiska, w którym żyją (Haugen, 1972), przy czym szczególnie doniosłe okazało się potraktowanie języka jako żyjącego organizmu lub jako autonomicznego podmiotu sprawczego². Ta ekologiczna metafora, wyznaczająca nową perspektywę w badaniu języka w jego społecznych warunkowaniach (nastawienie socjolingwistyczne) oraz wzajemnych oddziaływań między językami, ze szczególnym uwzględnieniem możliwości zachowania ich różnorodności, zyskała wielką popularność w latach osiemdziesiątych i zaowocowała po pierwsze: ujęciem ekolingwistyki jako dyscypliny heterogenicznego opisu języka (Wysoczański, 1999), a po drugie: wieloma badaniami obejmującymi liczne zagadnienia związane z pielęgnacją i ochroną języka (języków), jego współistnieniem z innymi językami, wymieraniem języków, zjawiskami bilingwizmu, dyglosji, endoglosji itp³.

Inny typ związku między ekologią a lingwistyką zaproponował na początku lat dziewięćdziesiątych Michael Halliday (Halliday, 2001). Zwrócił on uwagę na to, że język odgrywa ważną rolę w postrzeganiu problemów związanych z ekologią (rozumianą niemetaforycznie) i kształtowaniu ekologicznych bądź nieekologicznych postaw wśród jego użytkowników. Podkreślał, że specjalna, naczelną pozycją człowieka jest strukturalnie zawarta w systemie językowym, a gramatyka odzwierciedla i

² Na jedną z ważnych, bo wskazujących na korespondencję ekolingwistyki z językoznawstwem kognitywnym, konsekwencji takiego ujęcia zwraca uwagę Elżbieta Wąsik, pisząc: „Rozwijana tutaj koncepcja gramatyki ekologicznej wyklucza racjonalistyczną hipotezę, że lingwiści są w stanie wydedukować z języków świata elementy i struktury, które były pierwotne dla ludzkiego myślenia. Przeciwwstawiona gramatyce uniwersalnej, gramatyka ekologiczna wyrosła z doświadczenia praktyków nauk humanistycznych, którzy odnotowali, że formy przejawiania się zachowań werbalnych jednostek komunikujących się i dłużej trwających związków komunikatywnych stają się wielopostaciowe, aktualizują i utrwalają się nierównomiernie we wzorcach praktyk dyskursywnych” (Wąsik, 2007).

³ Haugenowskie rozumienie ekologii języka przejęli tacy badacze, jak np. D. Bolongier, H. Haarmann, N. Denison. Na gruncie polskiego językoznawstwa zagadnienia te podejmowano w kilku pracach zbiorowych, m.in. „Z zagadnień ekologii języka” (Wąsik, 1993), Języki słowiańskie w perspektywie ekolingwistycznej, (Lubaś, Ohnheiser, Topolińska, 2003) oraz monografiach, np. Łemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi (Misiak, 2006). Wymienione zjawiska charakteryzował także M. Bugajski (Bugajski, 1993).

naturalizuje ideologię wzrostu (*growthism*), antropocentryzm, seksizm i podział na klasy (*classism*). Krytyka systemu językowego z perspektywy ekologicznej zrodziła ideę „ekologizacji języka” (Fill, 2001). Należy przy tym zaznaczyć, że większość ekolingwistów rozumie ją nie jako tworzenie swego rodzaju nowomowy w warunkach językowej „poprawności ekologicznej” (*ecological correctness*), lecz jako budowanie krytycznej świadomości języka (*Critical Language Awareness*), która ma odpowiadać zmieniającemu się sposobowi postrzegania problemów ekologicznych i ich miejsca w życiu człowieka i społeczeństw. Wyraźne jest tu przekonanie, że język sam w sobie (bez konieczności sterowania) adaptuje się do tych zmian.

Krytyczny nurt w ekolingwistyce obejmuje także analizę dyskursu (dyskursów) z perspektywy ekologicznej. Metodologia tych badań jest zróżnicowana i prowadzona na różnych poziomach języka⁴. Jedną z bardziej efektywnych wydaje się badanie słownictwa ekologicznego, w tym przede wszystkim słów-kluczy charakterystycznych dla tej dziedziny, ich kognicji, konotacji, kolokacji itp⁵. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie słów-kluczy występujących w polskim dyskursie ekologicznym⁶ wraz z krytycznym komentarzem ekolingwistycznym. Leksyka ta została wyabstrahowana z popularnonaukowego słownika tematycznego z serii „1000 słów” – „1000 słów o ekologii i ochronie środowiska” (Mierzwiński, 1991) na podstawie kryterium ilościowego, tzn. założono, że jeżeli dany leksem występuje w hasłach co najmniej 10 razy, to można go zaliczyć do słów-kluczy. Uznano jednak, że wprowadzanie ich hierarchizacji na podstawie tego kryterium nie jest konieczne, tzn. leksem występujący najczęściej nie będzie postrzegany jako „najważniejszy” w dyskursie, decydujący o jego obliczu i tożsamości. Analiza ma bowiem raczej na celu przedstawienie problemów językowych w wyrażaniu i nazywaniu różnych zagadnień z zakresu ekologii, aniżeli rekonstrukcję obrazu świata w

⁴ Na przykład Mary Kahn analizowała eufemistyczne użycie strony biernej w publikacjach naukowych na temat eksperymentów na zwierzętach i badań nad nimi (Kahn, 2001); badano także język reklamy w aspekcie krytyki ekolingwistycznej (Howlett, Raglon, 2001), manipulacje pojęciami z zakresu przyrody w dyskursie publicznym (Steciąg, w druku) itd.

⁵ Taką metodologię zastosował np. Matthias Jung, wykorzystując korpus tekstów z czasopism do śledzenia zmian w znaczeniowych w leksyce z zakresu ekologii (Jung, 2001).

⁶ O tym, że dyskurs ekologiczny istnieje, przekonuje Halina Grzmil-Tylutki: „Istnieje, ponieważ istnieją wspólnoty go tworzące oraz formacje dyskursywne, czyli dokumenty, które go potwierdzają. Obydwie te manifestacje dyskursywności zakreślają ramy dyskursu ekologicznego, a więc możliwą dla niego przestrzeń podmiotową, możliwy i konieczny zakres treści, ramy przestrzenno-czasowe, sposób przekazu itd.” (Grzmil-Tylutki, 2000).

dyskursie ekologicznym. Lista wszystkich słów-kluczy (sporządzona w kolejności omawiania w artykule) wraz z częstotliwością ich występowania oraz przykładami haseł znajduje się w tabeli.

Tabela. 1. Lista słów-kluczy. Opracowanie własne.

Lp	Słowo-klucz	Częstość występowania	Przykładowe hasła
1.	EKOLOGIA	17 razy	agroekologia, autekologia, ekologia rolnicza, kliniczna, odtwarzająca
2.	EKOLOGICZNY	41 razy	badania ekologiczne, bioklimatologia ekologiczna, biologiczne skutki zagrożeń ekologicznych, edukacja ekologiczna, ekologiczne czynniki, ekologiczny ruch społeczny, katastrofa ekologiczna, kryzys ekologiczny
3.	BIOLOGIA, BIOLOGICZNY	16 razy	hydrobiologia, biologiczne zwalczanie, biologiczna oczyszczalnia ścieków, zegar biologiczny, złoża biologiczne
4.	CHEMIA, CHEMICZNY	15 razy	hydrochemia, petrochemia, biogeochemiczne cykle, broń chemiczna, chemiczna metoda detekcji, chemiczne przekształcenie gleby
5.	ŚRODOWISKO	51 razy	Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; degradacja, elastyczność, jakość, kształtowanie, monitoring, ochrona środowiska; środowisko antropogeniczne, ekologiczne, geograficzne
6.	PRZYRODA	20 razy	Liga Ochrony Przyrody, środowisko przyrodnicze, azotu, fosforu, węgla obieg w przyrodzie, krążenie wody w przyrodzie, ochrona przyrody, pomnik, rezerwat przyrody
7.	OCHRONA	46 razy	Instytut Ochrony Środowiska, Liga Ochrony Przyrody, ochrona gatunkowa, ochrona gruntów, krajobrazu, lasów, powietrza atmosferycznego, przyrody, roślin, środowiska, wód

8.	ZANIECZYSZCZENIE	17 razy	dopuszczalne stężenia zanieczyszczenia powietrza, eksport, emisja, imisja zanieczyszczeń, zanieczyszczenie środowiska, gleby, powietrza, wód
9.	CZYNNIK	14 razy	abiotyczny, biotyczny czynnik, czynniki mutagenne, czynnik minimum, nasilenie czynników środowiska, teoria czynników ograniczających
10.	STREFA	31 razy	abiotyczna, hadalna strefa, strefa głębinowa, kontrolowana, krajobrazowa, ochronna, ekstrefa
11.	FILTR	11 razy	filtr adsorpcyjny, elektrostatyczny, komorowy, kontaktowy
12.	OCZYSZCZANIE, OCZYSZCZALNIA	10 razy	chemiczne oczyszczanie ścieków, oczyszczanie gazów, ścieków, samoczyszczanie rzek, wód, biologiczna, kontenerowa, mechaniczna oczyszczalnia ścieków
13.	ŚCIEKI	10 razy	ścieki miejskie, odpadowe, przemysłowe, oczyszczanie ścieków, oczyszczalnie ścieków
14.	GATUNEK	16 razy	endemiczny, stenofagiczny gatunek, restytucja gatunku, gatunki wyprowadzone z zagrożenia, wymierające, wymarłe i zaginione gatunki
15.	ROŚLINA, ROŚLINNY, ROŚLINNOŚĆ	31 razy	roślina wodna, kompasowa, skrytopączkowa, miododajna, ochrona, odporność, odżywianie się roślin, paliwa roślinne, roślinne regulatory, strefa roślinna, roślinność arktyczna, bagienna, azonalna
16.	LAS, LEŚNY	16 razy	borealny las iglasty, monsunowy las, granica lasu, wyrąb lasów, fundusz leśny, runo leśne, użytki leśne
17.	WODA, WODNY	40 razy	woda juvenilna, kapilarna, podziemna, wody kopalniane, powierzchniowe, użytkowe, barwa wody, fotoliza wody, indeks jakości wody, dział wodny, elektrownia wodna

18.	PARK	20 razy	Babiogórski, Białowiecki, Bieszczadzki, Tatrzański Park Narodowy, park krajobrazowy, narodowy
19.	ORGANIZM	17 razy	allochtoniczne, amfibiotyczne organizmy, samożywny organizm, ewolucja organizmów, strefa pozytywna organizmu
20.	GLEBA	21 razy	bagienne gleby, gleby błotne, chemiczne przekształcenie gleby, degradacja, erozja, geomechaniczne, hydrologiczne przekształcenia gleby
21.	PRZEMYSŁ, PRZEMYSŁOWY	18 razy	przemysł chemiczny, metalurgiczny, mineralny, odpady, ścieki przemysłowe, pył przemysłowy
22.	PROMIENIOWANIE, PROMIENIOWY, PROMIENIOWOŚĆ	18 razy	promieniowanie alfa, beta, gamma, dawka promieniowania, aktywne promieniowanie powierzchni ziemi, opad promieniotwórczy, skażenie promieniotwórcze
23.	ATMOSFERA, ATMOSFERICZNY	20 razy	atmosfery cyrkulacja ogólna, podwyższenie temperatury atmosfery, rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń w atmosferze, atmosferyczne pływy, zmętnienie
24.	ENERGETYKA, ENERGETYCZNY, ENERGIA	13 razy	helioenergetyka, hydroenergetyka meretermiczny zakład energetyczny, paliwa energetyczne, pokojowe wykorzystanie energii jądrowej, odnawialne źródła energii
25.	ELEKTROWNIA	10 razy	elektrownia cieplna, geotermiczna, jądrowa, maretermiczna, na biomasę

Ekologia jest nauką interdyscyplinarną. Odzwierciedla się to w używaniu złożzeń i związków wyrazowych wyrażających jej powiązanie z innymi dziedzinami wiedzy. Leksem *ekologia* wystąpił w hasłach słownika 11 razy, w tym trzy razy w formie złożenia (compositum), np. *agroekologia* – *ekologia rolnicza*, 7 razy z przymiotnikami relacyjnymi, np. *ekologia społeczna* – *kierunek ekologiczny w nauce o społeczeństwie* i raz z rzeczownikiem w funkcji przydawki: *ekologia człowieka – dział ekologii zajmujący się wzajemnym oddziaływaniem środowiska i człowieka (populacji ludzkiej)*. Ponad-

to wśród słów-kluczy znalazły się także nazwy dyscyplin pokrewnych: *biologia/biologiczny* (16 razy) i *chemia/chemiczny* (15 razy). Znacznie częściej (41 razy) występował przymiotnik *ekologiczny*, wskazujący na i określający nowy zakres i charakter pojęć zapożyczonych z innych pól semantycznych, np. *norma ekologiczna*, *konstytucja ekologiczna*. Charakterystyczne jest to, że zjawiska ekologiczne w wyniku tych społecznych zapożyczeń ujmowane są często w kategoriach ekologii obcych. Można na przykład zauważyć tendencję do ekonomizacji języka ekologii (świadczą o tym takie hasła, jak: *kryzys ekologiczny*, *samoregulacja ekologiczna*, *potencjał ekologiczny*), czy też wpływ terminologii polityczno-społecznej (*ustrój ekologiczny*, *konstytucja ekologiczna*, *norma ekologiczna*, *tolerancja ekologiczna*, *edukacja ekologiczna*, *ekologiczny ruch społeczny*), który ewokuje podobieństwa między sposobem zorganizowania życia roślin i zwierząt w środowisku oraz działaniami na rzecz ochrony przyrody a funkcjonowaniem państwa. Wilhelm Trampe zwraca uwagę na to, że takie „językowe traktowanie problemu współgra z tendencją do ‘denaturalizowania’ naszego systemu komunikacyjnego, językowego” (Trampe, 2001), innymi słowy: technicyzacja i upaństwowienie języka dotyczącego przyrody sprawia, że związki z nią postrzegamy za pośrednictwem tych dyskursów i charakterystycznej dla nich, a odbiegającej od ekologicznej, perspektywy w postrzeganiu rzeczywistości. Innym problemem językowym wynikającym z zawłaszczania leksemów z różnych pól semantycznych do opisu zagadnień ekologicznych jest semantyczna niejasność, niedookreśloność i niedoprecyzowanie słów i fraz z zakresu ekologii lub nawet ich mylący charakter (Mühlhäuser, 2001). Przykładem może być właśnie przymiotnik *ekologiczny*, który – jak wynika z prezentowanych haseł, a także z uzusu językowego (ekologiczna może być zarówno pralka, jak i histeria) – służy do określania różnych pod względem jakościowym, nie powiązanych ze sobą zjawisk. Leksem ten staje się więc bardzo operatywny, ale traci zawartość znaczeniową (w sensie denotacji), co ułatwia manipulację jego znaczeniem. Te zjawiska językowe dotyczą także przedrostka *eko-*, występującego sporadycznie w hasłach słownika (a wyraźnie kojarzonego z dyskursem ekologicznym) jako element struktur prefiksalnych odnoszących się stricte do przedmiotu ekologii, np. *ekosystem*, *ekostrefa*, *ekotyp* lub do problemów bardzo ogólnych i trudnych do jednoznacznego zdefiniowania, a więc podatnych na manipulacje, np. *ekorozwój*.

Słowem-kluczem w dyskursie ekologicznym jest niewątpliwie leksem *środowisko*. Wystąpił on w hasłach słownika 51 razy: jako składnik nazw własnych, np. *Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej*; z przymiotnikiem określającym, np. *środowisko antropogeniczne*, *ekologiczne*, *geograficzne*, *naturalne*, *przyrodnicze*, *sztuczne*; w przy-

padku zależnym (głównie w dopełniaczu) w funkcji przydawki, np. *degradacja, elastyczność, jakość, kształtowanie, monitoring, zanieczyszczenie, stan, użytkowanie środowiska*. W tych wyrażeniach (niektóre z nich funkcjonują jako zbitki wyrazowe utrwalone w świadomości społecznej, np. *zanieczyszczenie środowiska, ochrona środowiska*) środowisko jawi się jako coś, co ludzi (jako dysponentów języka) otacza, coś w stosunku do nich zewnętrznego, coś, co można monitorować, użytkować, zanieczyszczać, kształtować, chronić, ale czego człowiek nie jest częścią. Dla podkreślenia tej relacji Wilhelm Trampe używa pojęcia *Umwelt* – świat wokół nas i wskazuje, że perspektywa ekologiczna w obrazowaniu rzeczywistości nakazywałaby raczej ujmowanie środowiska jako *Mitwelt* – świat z nami (Trampe, 2001). Na podobny aspekt kognitywny tego problemu językowego zwraca uwagę Andrew Goatly twierdząc, że na określenie zjawisk dotyczących środowiska należy używać słowa ekologiczny (*ecological*), a nie środowiskowy (*environmental*), ponieważ to drugie jest objęte zasięgiem metafory WAŻNE=CENTRALNE, a w centrum postrzegania świata znajduje się człowiek. Zatem środowisko jako pojęcie peryferyjne jest postrzegane jako nieważne (Goatly, 2001). Takie konotacje zawiera także leksem *przyroda* (20 razy w hasłach słownika), który wchodzi zresztą w podobne związki wyrazowe, co środowisko, np. *ochrona przyrody*, a wręcz zdaje się mieć bardzo zbliżone znaczenie. Zarówno *środowisko*, jak i *środowisko przyrodnicze* jest w słowniku definiowane jako „ogół przyrody ożywionej i nieożywionej” (hasła *przyroda* nie ma).

Z leksemem *środowisko* łączą się kontekstowo (w sensie strukturalistycznym, jako najbliższe otoczenie jednostki leksykalnej) słowa *ochrona* (46 razy) i *zanieczyszczenie* (17 razy). Oba należą do zestawu słów-kluczy w dyskursie ekologicznym, oba występują często w hasłach jako składniki nazw własnych, np. *Liga Ochrony Przyrody, Instytut Ochrony Środowiska, Konwencja o Transgranicznym Zanieczyszczaniu Powietrza*; a najczęściej z przydawkami rzeczownikowymi, np. *ochrona gruntów, krajobrazu, lasów, powietrza atmosferycznego, przyrody, roślin, ryb i raków, środowiska, wód, zanieczyszczenie środowiska, gleby, powietrza, wód* itd. Wyrażna w tych przykładach tendencja do nominalizacji w wyrażaniu problemów związanych z ekologią wywołuje wśród ekolingwistów zagorzałą dyskusję, w której zarysowują się dwa przeciwstawne stanowiska - krytyczne i aprobujące. Przedstawiciele stanowiska krytykującego zastępowanie wyrażeń czasownikowych – rzeczownikowymi uważają, że w konstrukcjach typu *zanieczyszczenie środowiska, ochrona przyrody* (nazywanych gramatycznymi metaforami⁷) zanika kategoria sprawcy

czynności (*actor*), co wiąże się z unikaniem odpowiedzialności za procesy wyrażane rzeczownikowo i tym samym zyskujące abstrakcyjny charakter. Co więcej, zanika w nich także przedmiot czynności/procesu, ponieważ dopełnienie przedmiotowe konstrukcji czasownikowej (np. człowiek zanieczyszcza środowisko) zmienia się w przydawkę określającą wyrażenie znominalizowane (zanieczyszczenie środowiska). Po drugie: nominalizacja sprawia, że - jak pisał M. Halliday - „musimy zrekonstruować naszą wizję świata na taką, w której świat jest raczej zrobiony z rzeczy, aniżeli świat, w którym coś się dzieje” (Halliday, 1993). Po trzecie wreszcie: nominalizacje są podatne na nacechowanie ładunkiem uprzedzeń, ukierunkowanie ideologiczne (*strongly biased*) ze względu na ciągły stan interpretowalności (Mühlhäuser, 2001). A. Goatly tymczasem uważa, że konstrukcje rzeczownikowe to pozytywny element tzw. zielonej gramatyki (*green grammar*), zgodnej z perspektywą ekologiczną w obrazowaniu rzeczywistości, czy też odzwierciedlającą współczesne postrzeganie świata w ogóle. Swoją tezę wywodzi on z krytyki zasad dynamiki Newtonowskiej, która – jego zdaniem – ukształtowała (także składniowo, gramatycznie) sposób wyrażania ruchu/zmiany/czynności jako pewnej „naturalnej” linearnej ścieżki: wykonawca czynności (podmiot, agens) → czynność (orzeczenie) → przedmiot czynności (dopełnienie, pacjens), czyli: zewnętrzny sprawca czynności używa siły w stosunku do przedmiotu, by wprawić go w ruch. Zdaniem Goatly’ego jest to sposób zarówno z punktu widzenia współczesnej fizyki, jak i z punktu widzenia funkcjonowania świata jako integralnej

ne z poczuciem konceptualnego i emocjonalnego niedobrania. Po drugie, wprowadzają nowe możliwe znaczenia lub rozszerzają znaczenie systemowe. Po trzecie, służą przekraczaniu konwencji: w przypadku metafor leksykalnych – dotyczących niekonwencjonalnych referencji, w przypadku metafor gramatycznych – niekonwencjonalnych, znaczących (marked) związków wyrazowych i grup składniowych, w których czynności/procesy i ich uczestnicy są rozkodowani (re-coded) (Goatly, 2001). Wydaje się jednak, że sztywny podział na metafory leksykalne i gramatyczne jest trudny do utrzymania, ponieważ jednym z warunków zaistnienia metafory jest naruszenie reguł syntagmatycznych, np. w metaforze „ziemia śpi” można mówić z jednej strony o przeniesieniu semantycznym, referencjalnym („ziemia, która jest przedmiotem nieożywionym, wygląda, jakby to była nie ziemia, ale osoba, która śpi”), a z drugiej - o niekonwencjonalnym związku składniowym, w którym zaburzenie reguł gramatycznych (użycie czasownika „spać” w odniesieniu do przedmiotu nieożywionego w funkcji podmiotu, wykonawcy czynności), jest nośnikiem metaforyzacji (Mayenowa, 2000). Ponadto, jak wskazują kognywiści, semantyki i gramatyki nie należy rozgraniczać, a wręcz przeciwnie, gramatyka jest semantyczna, niesie znaczenie: „Gramatyka istnieje, ponieważ poszczególne jednostki leksykalne nie są w stanie zakodować wszystkich możliwych konceptualizacji, które chcemy wyrazić” (Langacker, 2001).

⁷ Metafory gramatyczne funkcjonują podobnie jak metafory leksykalne. Po pierwsze, wywołują napięcie związa-

całości (hipoteza Gai), nieadekwatny, a nawet więcej: takie - jak je nazywa - skonwencjonalizowane metafory gramatyczne podtrzymują mit siły/władzy, są to metafory, przez które umieramy (*Metaphors we die by*). Tendencję do nominalizacji natomiast uważa on za dowód tego, że „w naszej wizji świata procesy/czynności dominują nad ich ludzkimi sprawcami”, co wiąże się także z odchodzeniem od antropocentryzmu. Dodatkowym tego świadectwem może być wysoka frekwencja w dyskursie ekologicznym leksemu *czynnik* (14 razy w hasłach słownika), który pozwala uniknąć wskazywania sprawcy czynności/procesu (chyba że jest to „czynnik sprawczy”), uwypuklając raczej jej uwarunkowania, złożoność, wpływ różnych zjawisk, np. *czynniki abiotyczne* (przyrody nieożywionej) to m.in. temperatura, światło, wiatr, ciśnienie itd., a więc zdanie „Jednym z czynników powodujących omdlenia jest wysoka temperatura” będzie z perspektywy ekologicznej bardziej adekwatne niż „Wysoka temperatura sprawia, że ludzie mdleją”. Z drugiej jednak strony wśród słów-kluczy dyskursu ekologicznego znajduje się także leksem *strefa* (w hasłach słownika występuje 31 razy), który nie sprzyja tworzeniu wizji świata integralnego, jaką zakłada hipoteza Gai, a wręcz ukazuje jego podział ze względu na różne kryteria, np. *strefa abiotyczna, afotyczna, eufotyczna, głębinowa, kontrolowana, krajobrazowa, ochronna, podbiegunowa podrównikowa, podzwrotnikowa, strefa pozytywna organiczności, czy strefa rozumu*. Przy okazji warto zaznaczyć, że strefa staje się przez to kolejnym pojęciem rozmytym pod względem znaczeniowym w dyskursie ekologicznym.

Stosunek do opisywanych gramatycznych metafor jest papierkiem lakmusowym dla dwóch kierunków w krytycznej ekolingwistyce: pierwszy, związany z tradycją *Critical Language Awareness* (Krytyczna Świadomość Języka)⁸, je aprobeuje jako umożliwiające identyfikację uczestników, jasno określające odpowiedzialnych za skutki wykonawców czynności i podlegających im uczestników w np. procesach degradacji środowiska; drugi zdecydowanie je odrzuca, proponując bardziej radykalną transformację obrazu świata opartą nie na wizji „naturalnej”, „zdroworoządkowej”, lecz raczej na teorii Gai Jamesa E. Lovelocka.

Na inny problem, związany już konkretnie z leksemem *zanieczyszczenie*, zwraca uwagę W. Trampe, pisząc że: „w języku codziennym termin zanieczyszczenie powietrza oznacza, że staje się ono brudne, a słowo „brudny” nie ewokuje asocjacji związanych z niebezpieczeństwem, szczególnie jeśli zostanie użyty w zestawieniu z filtrem”. Jak się okazuje, leksem *filtr* jest jednym ze słów-kluczy w dyskursie ekologicznym (w hasłach słownika występuje 11 razy), podobnie zresztą jak *oczysz-*

czanie/oczyszczalnia (10 razy), często w kolokacji ze *ściekami* (10 razy), a zatem językowa reprezentacja niebezpieczeństwa jest pominięta.

Kolejnym słowem-kluczem, którego kontekstom warto się przyjrzeć, jest *gatunek* (16 razy). Występuje on w hasłach słownika jako człon nadrzędny z przymiotnikiem w funkcji przydawki, np. *endemiczny, eurybaryczny, euryfagiczny, euryhalinowy, eurytermiczny* itd. W liczbie mnogiej natomiast pojawia się konsekwentnie w hasłach wskazujących na jego zagrożenie lub wręcz wymarcie, np. *wyprowadzone z zagrożenia, wymierające, wymarłe, zaginione gatunki*. Zmiana kategorii liczby ma uzasadnienie semantyczno-gramatyczne. *Gatunek* występujący w liczbie pojedynczej jest definiowany ze względu na swoją cechę, np. *gatunek eurybaryczny – organizm znoszący bez szkody duże wahania temperatury środowiska, w którym bytuje*; natomiast *gatunki* występujące w liczbie mnogiej, po zdefiniowaniu, są także wymieniane, np. w wyjaśnieniu hasła *wymierające gatunki* zaprezentowana jest długa lista nazw zwierząt „skrajnie zagrożonych wymarciem” w Polsce. Trudno jednak nie odnieść wrażenia, że użycie liczby mnogiej służy tu także amplifikacji zjawiska, podobnie zresztą jak pozycja inicjalna przymiotnika/imiesłowu w funkcji przydawki wskazującego na zagrożenie. Uwagę zwraca także przymiotnik *gatunkowy* użyty w konstrukcji *ochrona gatunkowa*. Wydaje się, że dążenie do precyzji i chęć stworzenia terminu oznaczającego po prostu „działalność (...) mającą na celu zachowanie (...) gatunków roślin i zwierząt (...)” przesłoniła tu perspektywę ekologiczną. W tym związku umyka „przedmiot” ochrony, czyli *gatunki*, a charakteryzowana i uwypuklana jest sama „jakość” działania (ochrona – jaka? – *gatunkowa*). Wybór konstrukcji: rzeczownik (człon nadrzędny, określany) + przydawka przymiotna w miejsce przydawki rzeczownej dopełniaczowej ma konsekwencje semantyczne niezgodne z perspektywą ekologiczną w opisywaniu rzeczywistości. Wiąże się bowiem z całkowitą reifikacją (uprzedmiotowieniem) zwierząt, roślin i świata nieożywionego. Widać to wyraźnie w kolokacjach takich słów-kluczy, jak: *roślina* (31 razy), *las* (16 razy), czy *woda* (40 razy). Występują one w hasłach słownika jako człon nadrzędny, określany przez przymiotniki, np. *roślina wodna, kompasowa, skrytopączkowa, miododajna, podrównikowy, podzwrotnikowy, równikowy* itd., *woda adhezyjna, gruntowa, juwenilna, kapilarna, podziemna, meteoryczna, mineralna, morska* itd.; lub jako człon podrzędny w funkcji przydawki dopełniaczowej, a więc ich rola semantyczno-składniowa jest degradowana, ale uzyskują wówczas dodatkową charakterystykę, np. *barwa, kwasowość, mętność, smak, twardość, zasadowość wody; granica, podszycie lasu* itd.; lub przedstawiany jest sposób ich funkcjonowania w środowisku, np. *fizjologia, socjologia choroby, formy życiowe, odżywianie się, ochrona, odporność roślin*.

⁸ To podejście badawcze znane jest także w polskiej ekolingwistyce (Więcko, Wendland, Steciąg).

A zatem, jako rzeczowniki, wymienione słowa-kłucze zachowują jeszcze swoją przedmiotową tożsamość. Sytuacja zmienia się w konstrukcjach z przymiotnikiem w funkcji przydawki, w których określają one jedynie człon nadrzędny, np. *paliwa, regulatory roślinne; elektrownia wodna, potrzeby wodne Polski, spółka, gospodarka wodna, zasoby wodne Polski; fundusz leśny, leśny pas wiatrochronny, użytki leśne*. Charakterystyczne jest to, że wybór tej konstrukcji jest ściśle powiązany ze znaczeniem członu nadrzędnego, tzn. w hasłach, w których chodzi o użytkowanie, produkowanie, wykorzystywanie różnych „zasobów” przyrody żywej i nieożywionej, występują formy przymiotnikowe słów-kłuczy. Wydaje się, że jest to związane z eufemizacją, zaciemnianiem, nie wyrażaniem wprost pewnych faktów, np. zawartość semantyczna wyrażenia *paliwa roślinne* jest jednak inna niż *paliwa z roślin*, podobnie: *użytki leśne* i *użytek z lasu, zasoby wodne* i *zasób wody*. Należy przy tym zaznaczyć, że „eufemizm” jest tu rozumiany jako „każdy zastępczy środek językowy używany zamiast takiego wyrazu, wyrażenia lub zwrotu, który z różnych względów nie może być wprowadzony do wypowiedzi” (Dąbrowska, 1991). Do tych względów zalicza się m.in. uwarunkowania kulturowe związane ściśle z perspektywą w postrzeganiu świata. Eufemizmy są przecież przejawem istnienia różnych tabu w życiu danej społeczności, w jej dyskursie. A zatem „wyrażenie językowe nie jest eufemizmem samo w sobie, ale staje się nim, kiedy patrzy się z określonej perspektywy, w tym przypadku ekologicznej” (Trampe, 2001). Z perspektywy zdroworozsądkowej, antropocentrycznej wyrażenie *paliwa roślinne* nie ma charakteru eufemizmu, ale z perspektywy ekologicznej (w której wysokiemu poziomowi wiedzy o środowisku naturalnym, ekosystemie i zgodnym w nim funkcjonowaniu człowieka i przyrody towarzyszy moralna wrażliwość na relacje zachodzące między ludźmi, wytworami jego cywilizacji a światem natury⁹) już tak, gdyż ukrywany jest w nim fakt wykorzystywania roślin do produkcji paliwa. Staje się to jeszcze wyraźniejsze po przytoczeniu takich haseł jak: *choroby, odżywianie się, odporność, ochrona roślin*, w których traktowane są one jako istoty żyjące, podlegające opiece, ochronie, obserwacji, a nie użytkowaniu przez człowieka. Warto także nadmienić, że w kolokacjach słów-kłuczy nie podlegających użytkowaniu, np. *park* (20 razy) i nazywających ogólniejsze, bardziej abstrakcyjne pojęcia, np. *organizm* (17 razy) konstrukcje z przymiotnikiem o charakterze eufemizmu nie występują. Zjawisko to dotyczy więc raczej konkret-

nych rzeczowników, mających wyraźne odniesienie do desygnatu. W tych przypadkach ujawnia się w sposób językowy ta wrażliwość, która np. w języku potocznym nakazuje części ciała zwierząt przeznaczone do konsumpcji nazywać sznycem, schabem itp.¹⁰.

Eufemizacja przejawia się jednak w dyskursie ekologicznym głównie w unikaniu, zastępowaniu słów związanych z umieraniem/niszczaniem. Cały szereg tego typu wyrazów nie wprost znajduje się np. w kolokacjach słowa-kłucza *gleba* (21 razy w hasłach słownika): *degradacja, erozja, destrukcja gleby*, a także: *geomechaniczne przekształcenia, skażenie gleby*. Podobne leksemy towarzyszą środowisku, np. *degradacja środowiska*. Na określenie trucizn używa się w kolokacjach słów-kłuczy *przemysł* (18 razy) i *promieniowanie / promieniotwórczy* (18 razy) takich określeń, jak: *odpad przemysłowy / promieniotwórczy, pył przemysłowy, opad promieniotwórczy, toksyczne środki przemysłowe*; podobnie z truciem/zatrutowaniem zastępowanym *skażeniem/zanieczyszczeniem*, np. *skażenie atmosfery, rozprzestrzenianie się zanieczyszczeń w atmosferze*. Nieco inny proces eufemizacji można zaobserwować na podstawie kolokacji takich słów-kłuczy, jak *energia/energetyka* (13 razy), *elektrownia* (10 razy). Badania pokazują, że „życie języka charakterystyczne dla polityki energetycznej składa się ze sprytnych eufemizmów, z których część przechodzi do języka ruchów ekologicznych” (Trampe, 2001). Przykładem tego mechanizmu mogą być hasła: *pokoju wykorzystanie energii jądrowej, odnawialne źródła energii*.

Z przedstawionej krytycznej analizy słów-kłuczy w dyskursie ekologicznym wynika więc, że nie zawsze wyrażają one ekologiczną perspektywę w postrzeganiu świata. Z tego powodu w tekstach z tego zakresu często są one ujmowane w cudzysłów lub stosuje się inne językowe sposoby wyrażania dystansu. Świadczy to o pewnym trudnym do rozwiązania problemie komunikacyjnym wewnątrz dyskursu. Na zewnątrz natomiast, to znaczy w sytuacji konfrontacji dyskursu ekologicznego z innymi, szczególnie z hegemonicznym (medialnym)¹¹, główną przeszkodą w porozumieniu czy wręcz zrozumieniu komunikatów z zakresu ekologii okazuje się skomplikowana i niejasna terminologia. Ekolingwiści zwracają uwagę na izolację języka ekologii i brak interakcji na poziomie języka ogólnego (Mühlhäuser, 2001). Problem ten jest jednak niemożliwy do rozpatrzenia za pomocą metody badania słów-kłuczy i wymaga osobnego opracowania.

⁹ O różnych modelach świadomości ekologicznej pisał Andrzej Papuziński (Papuziński, 1997), ostatnio zwracając szczególną uwagę na konieczność opracowania politologicznego modelu jako koncepcji motywującej do postaw proekologicznych i działań w tym zakresie (Papuziński, 2006).

¹⁰ Szerzej pisali o tym E. Więcko i Z. Wendland.

¹¹ O zmianach w funkcjonowaniu dyskursu medialnego i możliwościach jego kształtowania w warunkach „balansującego” rozwoju pisał z perspektywy medioznawczej Ignacy Fiut (Fiut, 2007).

Literatura

1. BUGAJSKI M., *Językoznawstwo normatywne*, PWN, Warszawa 1993.
2. DĄBROWSKA A., Kwalifikowanie eufemizmów przez niektóre współczesne słowniki języka polskiego, w: *Język a kultura*, vol. 1., Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1991, s. 131-136.
3. FILL A., Ecolinguistics: State of the Art. 1998, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 43-53.
4. GOATLY A., Green Grammar and Grammatical Metaphors, or Language and Myth of Power, or Metaphors We Die By, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 203-225.
5. GRZMIL-TYLUTKI H., *Francuski i polski dyskurs ekologiczny w perspektywie aksjologii*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2000.
6. HALLIDAY M.A.K., MARTIN J.R., *Writing Science: Literacy and Discursive Power*, University of Pittsburgh Press, London 1993.
7. HALLIDAY M.A.K., New Ways of Meaning: The Challenge to Applied Linguistics, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 175-202.
8. HAUGEN E., *Ecology of Language*, Springer, Stanford 1972.
9. HOWLETT M., RAGLON R., Constructing the Environmental Spectacle: Green Advertisement and the Greening of the Corporate Image, 1910-1990, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 245-257.
10. JUNG M., Criticism of Language, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 270-285.
11. KAHN M., The Passive Voice of Science: Language Abuse in the Wildlife Profession, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 241-244.
12. FIUT I., 2007, Rozwój zrównoważony w aspekcie społeczeństwa medialnego, w: *Problemy Ekorozwoju* vol. 2 no 2, s. 85-94.
13. LANGACKER R.W., *Wykłady z gramatyki kognitywnej*, UMCS, Lublin 2001.
14. LUBAŚ W., OHNHEISER I., TOPOLIŃSKA Z., *Języki słowiańskie w perspektywie ekolinguistycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2003.
15. MAYENOWA M.R., *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Ossolineum, Wrocław 2000.
16. MIERZWIŃSKI A., *1000 słów o ekologii i ochronie środowiska*, Bellona, Warszawa 1991.
17. MISIAK M., *Łemkowie. W kręgu badań nad mniejszościami etnolingwistycznymi*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2006.
18. MüHLHAÄUSER P., Talking about Environmental Issues, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 31-42.
19. PAPUZIŃSKI A., Modele świadomości ekologicznej, w: *Światopogląd i ekologia*, red. Dębowski J., Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 1997, s. 100-109.
20. PAPUZIŃSKI A., 2006, Świadomość ekologiczna w świetle teorii i praktyki (Zarys politologicznego modelu świadomości ekologicznej), w: *Problemy Ekorozwoju* vol. 1 no 1, s. 33-40.
21. STECIĄG M., *Dyskredytacja dyskursu ekologicznego w języku IV RP. Analiza semantyczno-kognitywna pojęcia ROSPUDA w publicystyce „Rzeczpospolitej” w 2007 r.* (w druku).
22. STECIĄG M., *Ekologia językowa: kształtowanie postaw ekologicznych w języku (na przykładzie czasopisma ekologicznego dla małych i dużych „Zielone Lubuskie”)* (w druku).
23. TRAMPE W., Language and Ecological Crisis: Extracts from a Dictionary of Industrial Agriculture, w: *The Ecolinguistics Reader. Language, Ecology and Environment*, red. Fill A., Mühlhäuser P., Continuum, London – New York, 2001, s. 232-244.
24. WĄSIK E., *Język – narzędzie czy właściwość człowieka? Założenia gramatyki ekologicznej lingwistycznych związków międzyludzkich*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.
25. WENDLAND Z., *Ekologia lingwistyczna, czyli o możliwościach kształtowania ekologicznej świadomości za pośrednictwem zmian w sferze języka*, <http://www.z-wendland.com/content/publikacje>.
26. WIĘCKO E., WENDLAND Z., *Kształtowanie świadomości ekologicznej: ekologia i lingwistyka*, <http://www.z-wendland.com/content/publikacje>.
27. WYSOCZAŃSKI W., 1999, Ekologia języka jako dyscyplina heterogenicznego opisu języka, w: *Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique*, vol.LV, s. 63-76.
28. *Z zagadnień ekologii języka*, red. Wąsik Z., Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 1993.